

Obłęd zbiorowy wczoraj i dziś

9 października 2021

Prawdę na ogół trudną do przyjęcia każdy woli odrzucić. Fałsz zawierający element pokusy jest chętnie akceptowany. Karmiący iluzjami zawsze znajdzie grono zwolenników. Ofiarą niechęci, jeśli nie wściekłości zawsze zostaje ten kto podważa iluzje. Jak głosił Carl Jung największym zagrożeniem cywilizacyjnym nie jest przyroda, ani choroba, lecz ludzka nieumiejętność radzenia sobie z własną mentalnością. Człowiek jest w stanie bardzo zaszkodzić drugiemu co ilustruje powiedzenie „człowiek człowiekowi wilkiem”. To odwieczna prawda potwierdzona zjawiskami w okresach wojen, gdy chora mentalność staje się normą opisywaną jako psychoza epidemiczna. Nie głód, ani trzęsienie ziemi, mikroby, czy nowotwory zagrażają człowiekowi w takim stopniu, jak niszcząco potrafi być zgubna zbiorowa psychoza, przeciwdziałanie której jest niemożliwe.

Powszechne szaleństwo ogarniające znaczną część populacji prowadzi do utraty kontaktu z rzeczywistością i akceptacją złudzenia. Dwa przypadki masowej psychozy w Ameryce i Europie w XVI i XVII wieku – polowanie na czarownice, potwierdzają działanie tego mechanizmu. Rozwój systemów totalitarnych XX w. nawiązywał do tego doświadczenia. W dobie polowań na czarownice mnóstwo kobiet pod wymyślonym pretekstem skazywano na śmierć w płomieniach. Nie popełniły one przestępstw, za co miałyby być pozbawione życia, ale były ofiarą zbiorowego szaleństwa środowiska w jakim żyły. Radykalizm tamtych czasów, jak opisuje Frances Hill, doprowadził do masowej ucieczki kobiet z niektórych rejonów Szwajcarii. Pojawienie się zbiorowej hysterii, ma druzgocące skutki. Jednostki żyjące w społeczeństwie dotkniętym zbiorową psychozą mają poczucie niższości, są tłamszone moralnie i duchowo. Dla zmniejszenia różnic między otoczeniem i własną osobą starają się przyjąć narzucony styl, by wtopić się w środowisko z chęci przetrwania. Zachowanie ich staje się

irrationalne, emocjonalne, nacechowane błędnymi rozwiązaniami, przez które przestają być wiarygodne. Ulegając wpływom grupy, jednostka dopuszcza się przestępstw, których nigdy w normalnym społeczeństwie nie popełniłaby. Najgorszym w tych okolicznościach jest brak świadomości występowania owego zjawiska i radzeniu sobie z nim. Trudność zobiektywizowania oceny przez jednostkę jest taka sama jak przez całą zbiorowość. Zastanawiając się nad przyczyną obłądu jednostki poszukujemy odpowiedzi jak zapobiec nieobliczalnym skutkom szaleństwa zbiorowego.

Znajomość przyczyn choroby pozwala ją wyleczyć. Obłąd może być wynikiem uszkodzenia mózgu, nadmiaru leków, alkoholu, bądź innych chorób, ale pomińmy je jako zmiany fizyczne. Istnieje bowiem zespół czynników psychicznych wywołujących psychozę. Należą do nich: strach, duża doza emocji negatywnych pod wpływem nagromadzenia się złych wiadomości, lęki prowadzące do paniki. W takiej atmosferze człowiek w naturalnym odruchu poszukuje pomocy, by wyzwolić się z natłoku wyczerpujących doznań psychicznych. Przy braku pomocy uruchamiają się mechanizmy adaptacyjne. Chęć pokonania strachu, ucieczki przed zagrożeniem wyzwała wolę walki, albo psychozę polegającą na przemieszaniu faktów i fikcji zapobiegającym napadowi paniki. W ten sposób, etapami powstaje osobowość schizofreniczna. Człowiek owładnięty paniką inaczej postrzega fakty, odczuwa zagubienie nie wiedząc jak sobie poradzić z otaczającymi go zjawiskami. Kolejnym etapem jest próba uporządkowania łamigłówek pozwalająca zrozumieć nienormalności zachodzące w otoczeniu. Człowiek odwołuje się w tej fazie do własnego doświadczenia i spostrzeżeń. Ocena jest jednak zaburzona złudzeniem, że przyjęcie mechanizmów adaptacyjnych wystarczy do przetrwania. Negatywne bodźce dostarczane z zewnątrz nie wygasną. Ceną jest utrata kontaktu z rzeczywistością i narastanie lęku. Przy słabej odporności psychicznej dochodzi do załamania psychicznego. Zespół opisanych czynników oddziałuje identycznie na jednostkę, jak i na zbiorowość, która poddana jest strachowi rzeczywistemu, bądź

sfabrykowanemu. Tak samo jak złudzenia mogą mieć różną postać, obłąd potrafi przybierać rozmaite formy uwarunkowane kulturowym i historycznym doświadczeniem społeczeństwa i kontekstem bieżącym.



Współczesne społeczeństwo totalitarne powstaje w wyniku działalności scentralizowanego systemu władzy przy wyeliminowaniu praw jednostki. Totalne państwo tworzy wszechwładny rząd i uprzedmiotowione masy ludzkie. Podział na rządzących i rządzonych prowadzi do patologizacji obu grup. Podatni na korupcję rządzący nabywają iście boskich cech, diametralnie odmiennych od skrajnie niedoskonałych istot poddanych ich nieograniczonej i bezkarnej działalności. Poddani ulegają transformacji do postaci uległych, dziecinnych i bezradnych. Mamy do czynienia ze zjawiskiem totalnego przeobrażenia natury ludzkiej jako takiej. Trzeźwe umysły stają się powoli chorymi. Holenderski badacz totalitaryzmu Joost Meerloo opisujący zjawisko „gwałtu umysłowego” skonkludował: „Dziwne reakcje społeczeństwa sterowanego totalnie porównywane z całością jego kultury są podobne do chorego umysłu schizofrenika”. Złudzenia, obietnice potrafią przeistoczyć dojrzałą kobietę, mężczyznę do mentalności bezradnego i uległego dziecka. Społeczeństwo tak uformowane jest wygodne do sprawowania nad nim pełnej kontroli przez polityków i biurokratów. Gruntuje to przeświadczenie rządzących, że są jedyną światłą grupą powołaną do sprawowania władzy dyktatorskiej. Żadni nieskończonej władzy nad bezwolnymi masami doprowadzają do niewyobrażalnej skali cierpienia i ruiny. Początkiem tych doświadczeń i ludzkiego nieszczęścia jest jednostka wspomagana przez chronicznie zachłannych na stan posiadania oligarchów. Maniakalne przekonanie jednostkowego przywódcy o jego misji niezależnie od ideologii (fasyzm, komunizm, technokratyzm, globalizm), zawsze prowadzi do bezwzględnej dominacji psychotycznego władcy nad masami z wykorzystaniem narzędzi masowej psychozy

wspieranej iluzją stale oddalanego w czasie dobrodziejstwa. Upraszczając ten fenomen J. Meerloo ujmuje jego sedno tak: „Jest to proces zwyczajnie oparty na odpowiedniej reorganizacji i manipulacji uczuciami zbiorowymi”. Neologizm wprowadzony do nazwania efektu tej strategii zarządzania masami interpretowany jest jako „menticide” (samobójstwo umysłowe). Oznacza systemowe, zaplanowane odczłowieczenie dawnego homo sapiens. Poza upośledzeniem umysłowym zakłada także zniszczenie życia duchowego, wyrugowanie potrzeb kulturowych. Triumfalny wynik socjologiczny zapewnia perwersja władzy i oportunistyczny system sądownictwa.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net